



# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 8 (703) 26 lutego 2017 r.

*„Przypatrzcie się liliom, jak rosną”  
z niedzielnej Ewangelii (Mt 6, 28)*



*Lilie wodne na jeziorku koło bazyliki w Licheniu, fot. Ks. Tomasz Grzywna*



## „Starajcie się najpierw o Królestwo Boże” (Mt 6,33)

Kolejny fragment „Kazania na górze” (Mt 6,24-34) porusza problem życiowych priorytetów. Pan Jezus chce nam powiedzieć, co jest w życiu najważniejsze, o co szczególnie powinniśmy się troszczyć, o co zabiegać, czym się w życiu kierować. „**Starajcie się najpierw o Królestwo Boga i o jego sprawiedliwość**” (Mt 6,33) – mówi Pan. Jak rozumieć, jak interpretować, jak wyjaśniać te słowa Mistrza?

Najpierw zwróćmy uwagę na to, o co troszczy się człowiek. Podstawowe potrzeby człowieka, aby funkcjonować w świecie to jedzenie, picie, ubiór, sen, mieszkanie. Nikt nie kwestionuje tego, że są to sprawy bardzo ważne, dziś uważamy nawet, że jest to minimum, które należy się każdemu ze względu na to, że żyje. Niektórzy ludzie są chorzy (fizycznie czy psychicznie) i nie mogą troszczyć się o siebie. Dlatego są powołane specjalne służby państwa, by zaspokoić te potrzeby każdemu z ludzi. Opieka

społeczna troszczy się, aby każdy, niezależnie od tego czy pracuje, czy nie, czy się stara, czy nie, miał jakiś posiłek i dach nad głową. Są mieszkania socjalne udostępniane wszystkim, którzy nie mają swego domu. Są jadłodajnie dla tych, którzy nie mają pracy, pieniędzy i jedzenia. Ale mimo tego ciągle są tacy ludzie, którzy są bezdomni z wyboru, uciekają z przekazanych im mieszkań, albo demolują je, nie chcą się o nie troszczyć i starać, bo wyżej cenią sobie wolność i korzystanie z używek, zatruwających ich świadomość i logiczne myślenie.

Możemy jednak stwierdzić, że, pomijając szczególne przypadki, każdy człowiek w Polsce ma zaspokojone minimum egzystencjalne. Jednak człowiek, istota rozumna, pragnie w życiu więcej. Mając chleb i dach chce, aby zaspokojone były jego kolejne potrzeby – intelektualne, emocjonalne i duchowe. Chcemy rozwijać się intelektualnie, bo każdy ma prawo

do zdobywania wiedzy i nowych umiejętności. Chcemy mieć lotny umysł i giętkie ciało. Chcemy pięknie wyglądać, długo żyć, podróżować, uprawiać sporty, rozwijać zainteresowania. To dobrze, ale czasem te ambicje przytłaczają człowieka i zabierają mu resztki czasu, które powinien mieć dla kogoś jeszcze ważniejszego – dla Boga. Bo co jest najważniejsze? Czy najważniejsze jest wykorzystanie wolnego czasu w taki sposób, aby imponować sobie i innym, aby zaznać nowych wrażeń, podnieść sobie adrenalinę? Nie. Jezus mówi, że najważniejsze jest życie wieczne, do którego dążymy, życie Boże, królestwo Boże, które może się rozwijać w sercu człowieka. Nawet bowiem żyjąc sto lat w szczęściu nie nasycimy się tym życiem i każdy, stojąc u kresu zapragnie jeszcze więcej, zapragnie zrealizowania swoich marzeń o wieczności, o pełni życia w innym wymiarze, o nieskończoności.





**„Starajcie się najpierw o królestwo Boże i jego sprawiedliwość...”.** W jaki sposób można to uczynić? Przede wszystkim pamiętając, że życie ziemskie jest pielgrzymką, jest drogą, która ma swój cel i metę, ale nie kończy się definitywnie. Bóg o nas nie zapomni, On ciągle nas prowadzi. Jesteśmy jakby aktorami w teatrze życia, ale nie marionetkami, bezwolnymi wobec reżysera. Możemy decydować, możemy wybierać, co jest lepsze dla naszego rozwoju i dla naszej doczesności i wieczności. Ważne jest, aby pamiętać, kto dał nam życie i do kogo zmierzamy.

Pan Jezus przestrzega nas, że człowiek prawy i Boży nie może w życiu służyć dwom panom. **„Nikt nie może dwom panom służyć” (Mt 6,24).** Jeśli oddamy się na służbę diabłu, to nasza dusza umiłuje Złego i dla niego będzie żyć. Warto o tym pamiętać już w chwili wyboru szkoły, zawodu, w decyzji o związku małżeńskim czy innych relacjach duchowych, cielesnych, seksualnych. W poprzednim ustroju takim służeniem dwom panom była decyzja o wstąpieniu do partii, która miała w statucie jeden światopogląd – laicki i wykpiwanie wiary w Boga. I choć niektórzy próbowali lawirować i praktykować wiarę w ukryciu, to przecież faktycznie służyli dwom panom.

Dziś decyzje są nieraz jeszcze trudniejsze, chrześcijanie powinni przemieniać „ten świat”, ale w niektórych profesjach jest to bardzo trudne, prawie niemożliwe. A właściwie każda praca ma swoje zagrożenia – prawnik może służyć dobru, ale też może promować i chronić struktury zła. Lekarz może ratować życie i służyć ludziom, ale też może zabijać nienarodzonych, promować niegodne metody kontroli płodności, szukać ciągle dodatkowych korzyści bogacąc się na ludzkiej biedzie. Praca w dobrych mediach jest piękna, ale praca w mediach wrogich wierze, produkcja wiadomości na zamówienie, filmów z antywartościami, promocja zepsucia – czy jest możliwe tam pracując służyć tylko jednemu Panu – Jezusowi? Nie każda praca rozwija, nie każda prowadzi ku dobru, nie każda jest właściwa, choć niektórzy myślą, że wszystko, co możliwe jest dozwolone. Tzw. „wyludzacze VAT-u” siedzą przy komputerach i pewnie przy butelce dobrego trunku i planują, jak oszukać na fałszywych transakcjach, aby się wzbogacić nieraz na miliony złotych. Czy to jest godziwe zajęcie?

**„Nie pokładajcie ufności w przemocy, ani się nie ludźcie na próżno rabunkiem, do bogactw, choćby rosły serc nie przywiązuje” (Ps 62, 11)** – ostrzega nas psalmista Pański. Już

w młodości trzeba mieć tę świadomość i szukać przede wszystkim królestwa Bożego i jego sprawiedliwości. **„Co za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę utracić?” (Mk 8,36)** – mówi Jezus.

Zły duch ma różne sposoby, aby kusić nas, aby wmawiać, że służąc Bogu nie będziemy szczęśliwi, nie będziemy mogli sobie pozwolić na przyjemności, nie będziemy wystarczająco ważni, znani, spełnieni. Tymczasem prawdziwe spełnienie to spokojne sumienie, czyste serce, radość spotkania z dobrymi ludźmi, zwyczajna codzienność, w której wykuwa się świętość człowieka. Jeżeli zaś chcemy służyć trochę diabłu, a trochę Bogu to łamiemy swoje sumienie, niszczymy dobro w sercu, lawirujemy między skałami grzechu często uderzając w nie swoim ciałem i duszą. To nie jest postawa życia promowana przez Jezusa.

Przed nami Wielki Post, czas przemyśleń, czas przewartościowania pewnych zasad i priorytetów. Warto wrócić do Boga w pełni, warto troszczyć się bardziej o Królestwo Boże, o świętość, o wieczność. Bo wszystko na ziemi przemienie, tylko słowo Pana nie przemienie.

*Ks. Tomasz Grzywna*



# ŻOŁNIERZE NIEZŁOMNI

Zbliża się dzień 1 marca. Od kilku już lat jest to dzień, w którym wspominamy Żołnierzy Wyklętych, choć to określenie brzmi poprawniej jako Żołnierzy Niezłomnych. Byli „wyklęci” i to dosłownie przez komunistów, przez władzę ludową. Okazali się jednak „niezłomni”, nieugięci, kierujący się zasadami: BÓG – HONOR – OJCZYNA. Pytajmy dalej: dlaczego WYKŁĘCI? Odpowiedź może nam dać zdanie – sentencja wypowiedziana przez Zbigniewa Herberta: „Ponieważ żyli prawem wilka/ historia o nich głucho milczy”. Dziś już historia głucho o nich nie milczy! Dla tych żołnierzy kryjących się w lasach, z dala od rodzin, wojna nie skończyła się z dniem 8 maja 1945 roku. Oni nie złożyli broni, bo do Ojczyzny wszedł drugi po Niemcach okupant: Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. To Moskwa narzuciła nam siłą ustrój komunistyczny, z którym leśni żołnierze działający w konspiracji, nie mogli się pogodzić. Nie mieli zaplecza, nie mieli aprowizacji. „Ich kwaterą był las. Wsparcia udzielała im jedynie miejscowa ludność. (...) Byli to przede wszystkim żołnierze, którzy do końca wierni swojej przysiędze chcieli walczyć o niepodległą Ojczyznę. Wspierało ich w tym polskie społeczeństwo. Ich tragedia zaczyna się, kiedy stało się jasne, że alianci nas zdradzili i oddali Sowiecom. Wtedy właśnie zaczął się dramat, bo okazało się, że ta walka jest skazana na porażkę w sensie politycz-

nym. Była to już „tylko” walka honorowa – o godność Polski”<sup>1</sup>.

„Ich kwaterą był las”. Ta prawda znalazła swoje odbicie nawet w pieśniach Żołnierzy Wyklętych: „A echo po lesie wciąż niesie i niesie piosenkę nas, ludzi bez domu”.

„W leśnej ciszy na polanie,  
w świątłach ognisk brzmii śpiewanie.  
Tych za wolność, co się biją,  
w swej opiece miej, Maryjo”.

W innej piosence są takie słowa:  
„A gdy księżyc wyjdzie spoza chmury  
i nastanie cicha, piękna noc,  
to leśnej piechoty ciągną sznury,  
widać wtedy siłę i moc”.

Piosenką „Trudny czas” modlili się:

„O Panie Boże, przywróć nam Polskę,  
bo przeżywamy trudny czas.  
A nasze życie takie tułaczce,  
łaskawie spojrzij na nas choć raz.  
Boże, jak ciężko w tym lesie siedzieć  
i nie ma miejsca tu dla nas.  
Kochany bracie i przyjacielu,  
nie wydawajcie, proszę, nas.  
(...)”

Lecz wywalczymy kochaną Polskę,  
za którą leje się tyle łez,  
za którą ginie tylu rodaków,  
na ich mogiłach zakwitnie bez”<sup>2</sup>.

Fragment tej piosenki, to jakby manifest Żołnierzy Niezłomnych. W każdej z piosenek, które zagrzewały Wyklętych do boju, do walki o wolną

Polskę, wyczuwa się wielką tęsknotę za wolną Ojczyzną i upór, ową niezłomność, aby ją osiągnąć. Było tam wołanie o pomoc do Matki Najświętszej, były słowa kierowane do Boga:

„Te żołnierskie nasz sprawy,  
przyjm litośnie, Boże prawy.  
Daj sen błogi, noc spokojną  
i kres połóż wszystkim wojnom”.

Jak byli traktowani przez władzę ludową? Więzienia, z których na ogół nie wracali, były katowniami. Władze komunistyczne robiły wszystko, aby wymazać ich z pamięci. Dziś buduje się muzeum, które będzie przypominać o Wyklętych, a których miało nie być w naszej ojczystej historii. Trzeba ich upamiętnić, tych, którzy kierowali się poczwórnymi wartościami: Bóg – Honor – Ojczyzna – Wolność. Stąd na miejscu kaźni staną cztery wieże. Tam, w mokotowskim więzieniu, w katowniach, ginęli Polacy, którzy kochali Polskę, którzy walczyli o jej wolność i niezawisłość. Przewodnik oprowadza nas „po kolejnych więziennych pawilonach. Cele, kraty, schody... Od czasu, gdy więzieni byli tutaj rtm. Witold Pilecki, płk Łukasz Ciepliński czy gen. Emil Fieldorf „Nil”, wiele się nie zmieniło”. Przerazająco brzmią opowiadania przewodnika: „Dyrektor Pawłowicz jest pewien, że nie pozwoli nic zmienić w jednym miejscu – to podziemny korytarz prowadzący do tzw. pałacu cudów, nazwanego tak przewrotnie przez samych więźniów, bo to



tutaj po nieludzkich torturach do winy przyznawali się nawet niewinni. Mniej więcej w połowie korytarza są ciężkie drzwi, a za nimi dwa małe pomieszczenia, do których schodzi się po trzech schodkach. To tutaj więzień był puszczany przodem, by strzelić mu w tył głowy. Miejsce święte, budzące grozę, respekt, zadumę. Jak można by tutaj coś zmienić? Albo dodać? Tu można tylko uklęknąć i się pomodlić. Ten karcer, później przerobiony na kotłownię, od dawna jest pod szczególną opieką funkcjonariuszy Służby Więziennej, którzy bardzo aktywnie pomagają muzealnikom. Zadbali, by wisiał tutaj krzyż i zawsze palił się znicz<sup>3</sup>.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej, dr Jarosław Szarek, mówi o tych Żołnierzach: „Wyklęci pokazali nam, co znaczy wierność do końca, obowiązek służby, niezgoda na życie w niewoli, niezgoda na kłamstwo. Pamiętajmy, w jakich tragicznych okolicznościach oni ginęli. Nie wystarczyło fizycznie ich zamordować, trzeba było zabić także pamięć o nich i ich znieślić, by nie stali się legendą. To się nie udało, bo wartości, w imię których oni umierali, okazały się silniejsze. A jeżeli oni oddali za to życie, to znaczy, że to było na poważnie, nie na pokaz. Młode pokolenie nie lubi hipokryzji, wyczuwa fałsz<sup>4</sup> – w ostatnich słowach nawiązując do wielkiej popularności Żołnierzy Wyklętych przez młode pokolenie.

Rotmistrz Witold Pilecki mówi do zony: „Kup koniecznie książkę Tomasa a Kempisa „O naśladowaniu Chrystusa” i czytaj dzieciom fragmenty. To ci da siłę”. Dla Niezłomnych Bóg był ich siłą, który umacniał ich w wierze, że przyjdzie inna Polska. Oni się nie doczekali. Nie wszyscy. „To byli żołnierze, którzy walczyli i ginęli z modlitwa na ustach a na mundurach nosili ryngraf z Matką Najświętszą. Walkę zawierali Panu Bogu”. Wielu z nich było herosami ducha, silnej wiary, do końca ufającej Bogu. „To świadectwa męczenników: listy, które wysyłali do rodzin przed egzekucją, wspomnienia z celi... Wszyscy najbardziej znani Żołnierze Wyklęci pozostawili piękne świadectwo wiary. Od majora „Łupaszki” począwszy, który na egzekucję wyszedł po dłuższej modlitwie, ze słowami” „Zostańcie z Bogiem, panowie”. Znamy wspaniałą postać płk. Łukasza Cieplińskiego, który sie-

dział w Sanockim Areszcie Śledczym, człowieka pełnego nadprzyrodzonej wiary. Znamy „Inkę”, który szła na egzekucję po przyjęciu sakramentów świętych, których udzielił jej kapelan więzienny. Ona jest symbolem tych Żołnierzy! Kiedy umierała, miała niespełna 18 lat! „W więzieniu przeżyła upokorzenia, znęcano się nad nią psychicznie i fizycznie. Zachowały się dokumenty, które świadczą o tym, że doskonale zdawała sobie sprawę, o co toczy się walka w Polsce. Kiedy kazano jej prosić o łaskę prezydenta Bieruta, odpowiedziała, że agenta NKWD i gestapo o nic prosić nie będzie. Pozostała wierna wartościom, w których została wychowana. O tym mówią jej słynne słowa z grypsu: „Powiedzcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba”. Na jej pogrzebie było tysiące młodych ludzi, bo „Inka” zachował się jak trzeba” i takich wartości uczy. Dla ludzi młodych jej niekwestionowanym autorytetem. Był czas, kiedy młodzież była „ogłupiana” jakimś pseudo wartościami. „Wyklęci byli ludźmi z krwi i kości, mieli swoje marzenia i ideały, dla których oddali Życie. Oni nigdy nie skończyli walki, nie podnieśli rąk. Dzisiejsze pokolenie młodzieży zaczyna rozumieć, że tak naprawdę walka o wolną Polskę trwa cały czas. Wciąż trzeba bronić wartości, które przez wieki kształtowały naszą narodowość, z których czerpaliliśmy siłę. I dziś trzeba bronić chrześcijaństwa a Wyklęci walczyli przecież o Polskę katolicką. Dlatego wrócili”. W prasie można przeczytać w tych dniach: „W wielu miastach organizowane są marze Żołnierzy Wyklętych. Coraz więcej młodych nosi koszulki z napisem „Bóg. Honor. Ojczyzna” czy „Wyklęci 1944-1963”. {W 1963 r. zginął ostatni żołnierz antykomunistycznej partyzantki – Józef Franczak ps. „Lalek”}. Modna staje się biżuteria patriotyczna – ze znakiem Polski walczącej i Orła Białego...”. To demonstracja narodowej tożsamości. To znak, że Ojczyzna żyje w sercach Polaków, głównie ludzi młodych.

Dziś jednak nie wszyscy są zadowoleni z pamięci o Żołnierzach Wyklętych. Nie chcą pamiętać ci, którzy wykonywali na Niezłomnych wyroki śmierci. Oni już odeszli z tego świata, ale żyją ich rodziny. Jedna z posłanek powiada, że to byli „bandyci”, bo tak jej wpojono w domu, a w szkole nikt

jej o tych Żołnierzach nie powiedział, a może nie słuchała. To oni bronili swoich rodzin, swoich domostw, „piętnowali zdrajców i przez wiele lat sprawiali, że sowiecki aparat okupacyjny nie mógł się czuć w Polsce bezpieczny. Żołnierze Niezłomni zostali wyklęci przez sowiecką propagandę, bo okupant wiedział, że nie wystarczą prześladowania, tortury, więzienia i morderstwa, i że aby zniszczyć wolę odbudowy polskości i Polski, trzeba najpierw skutecznie wymazać z pamięci narodu tych, odważyli się do końca wypełnić obowiązek żołnierza i Polaka. (...) Niezłomni nie otrzymywali medali, stanowisk ani laurów telewizyjnych czy prasowych. Przeciwnie – mówiono o nich „zapłute karły reakcji”, „mordercy dzieci”, „reakcjonisci”, „płatne pacholki Waszyngtonu i Watykanu”. Wyśmiewano ich i poniżano, a ich rodziny prześladowano. Nie było takiego kłamstwa i plugastwa, którego by na ich temat nie napisano. Ich mordercy i „sędziowie” często żyją po dziś dzień w dobrobycie, a ich młodsze rodzeństwo i dzieci nadal zatrują swoimi kłamstwami świadomość narodową. Dotyczy to publicystyki, a także treści szkolnych i uniwersyteckich podręczników pełnych apoteozy zdrady i pogardy dla wierności wobec Ojczyzny” (...) Żołnierze Niezłomni to ci, którzy nigdy się nie poddali<sup>5</sup>

*Ks. Andrzej Skiba*

<sup>1</sup> Dlatego Wyklęci wrócili? Z ks. dr. Jarosławem Wąsowiczem SDB, duszpasterzem kibiców, historykiem, społecznikiem i patriotą, inicjatorem akcji, upamiętniających Żołnierzy Niezłomnych rozmawia Katarzyna Curyło, w: Droga, dwutygodnik młodzieży katolickiej, 19.02-4.03.2017, s. 8-9. Ten artykuł to streszczenie tego wywiadu.

<sup>2</sup> Śpiewnik Żołnierzy Wyklętych, w: w Sieci, nr 8, 20-26 lutego 2017, Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Wierni przysiędze, dodatek, ss. 6-11.

<sup>3</sup> M. Wikło, Cztery wieże nad miejscem kaźni, w: w Sieci, j. w., s. 30.

<sup>4</sup> Dobry klimat dla Wyklętych, Z dr. Jarosławem Szarkiem, prezesem Instytutu Pamięci Narodowej, rozmawia Marcin Wikło, w: w Sieci, j. w., s. 26 n.

<sup>5</sup> A. Macierewicz, Niezłomni, czyli – nigdy się nie poddawaj!, w: w Sieci, j. w., s. 4.



## Żołnierze Wyklęci w opinii wybranej prasy

Po ostatnich zmianach w Polsce, szczególnie od wyboru pana prezydenta Andrzeja Dudy, obserwujemy przywracanie pamięci historycznej. Co jakiś czas prasa, naturalnie nie ta o proweniencji liberalnej z naleciałościami komunistycznymi, pokazuje nam bohaterów walki o Polskę, którzy w sposób okrutny zostali pozbawieni życia tylko dlatego, że nie chcieli Polski, którą miał rządzić Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich przez swoich poddanych w kraju. Co jakiś czas słyszymy o Żołnierzach Wyklętych, którzy po latach, niekiedy siedemdziesięciu, dopiero teraz doczekali się godnego pochówku. O wielu jeszcze nic nie wiemy, jeśli chodzi o miejsca ich pochowania. Leżą w jakichś dołach nikomu nieznanym. Czasem do wydobycia ich ciał dochodzi przez przypuszczenie, niejasne domysły, czasem przypadek. Wiele mówilo się i pisało o tzw. Łączce<sup>2</sup> w Warszawie, gdzie było i jest cmentarzisko niewinnych ludzi okrutnie zamordowanych. Najczęściej był to dół pod dziś wyasfaltowaną alejką. Kaci umierali bezkarnie. Nosili państwowe odznaczenia.

Kierując się doniesieniami prasowymi, warto przejść „śladami Niezłomnych”<sup>3</sup>, aby ukazać ich życiowe dokonania i los jaki ich spotkał. W czasach doby obecnej nikt nie zabrania aby ukazywać Żołnierzy Wyklętych czy bardziej poprawnie Niezłomnych. Ukazuje się szereg książek, artykułów, które odsłaniają kulisy komunistycznych zbrodni. To dobrze, gdyż mamy prawo wiedzieć jaką cenę złożyli ci ludzie, aby żyć w wolnej, nie-

podległej, sprawiedliwej Polsce. O jednym jednak musimy pamiętać: tych Niezłomnych Żołnierzy nie możemy traktować jak ludzi o nieskazitelnym obliczu. Mieli też swoje wady. Mówi Dariusz Malejonek, autor projektu „Panny Wyklęte”: „Jeśli z Niezłomnych zrobimy superbohaterów bez skazy, to odbije się to w końcu czkawką. To byli ludzie z krwi i kości, których charakteryzowały nie tylko piękna natura ludzka, lecz i czarne strony. Są oczywiście krystaliczni – jak Pilecki, „Inka” czy Cieplicki – oni powinni nawet zostać beatyfikowani”<sup>2</sup>.

Pamiętamy podniosłe uroczystości związane z pogrzebem „Inki” – Danuty Siedzikówny i „Zagończyka” – Feliksa Selmanowicza z udziałem prezydenta Andrzeja Dudy, premier Beaty Szydło, wojska, kombatanów, Żołnierzy Wyklęci, harcerzy i wielu znamienitych gości. To była wielka „patriotyczna manifestacja zadośćuczynienia, jakie państwo polskie czyni dzisiaj wobec swoich bohaterów. My przywracamy przez ten pogrzeb godność państwu polskiemu” – powiedział na pogrzebie pan prezydent<sup>3</sup>. Tych dwoje, to dzielni żołnierze podziemia antykomunistycznego. Na wniosek ministra obrony narodowej zostali awansowani przez prezydenta na wyższe stopnie wojskowe: „Inka” do stopnia podporucznika, a „Zagończyk” do stopnia podpułkownika. Został także odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Na cokole stanęła „Inka”<sup>4</sup>, bowiem w jej rodzinnej miejscowości, w Miłomłynie, odsłonięto jej pomnik. Było

to w przeddzień 70. rocznicy jej śmierci. Cieszymy się, że jej popiersie z brązu wykonała nasza rodaczka, Agnieszka Świerżowicz – Maślaniec. „Inka” działała w oddziale majora Zygmunta Szendzielarza – „Łupaszki”<sup>5</sup>. Miała być wymazana z pamięci, ale jej pamięć została przywrócona. Przed siedemdziesięciu laty, 28 sierpnia 1946 roku, o godzinie 6.15, strzałem w głowę, w gdańskim więzieniu, została brutalnie zamordowana i wrzucona pod płótno, do grobu bez krzyża, bez jakiegokolwiek informacji. Burmistrz Miłomłyna, Stanisław Siwkowski, mówił na tej uroczystości: „Skłócona z ówczesną komunistyczną rzeczywistością, złożyła w ofierze własne Życie. Niech ten pomnik upamiętnia Danutę Siedzikównę „Inkę”, ale także symbolicznie wszystkich tych, którzy na tej ziemi podjęli walkę z reżimem. Niech stanie się dla wszystkich symbolem walki o najwyższe wartości – o wolność i niepodległość Ojczyzny”<sup>6</sup>. „Inka” była sanitariuszką w 5. Wileńskiej Brygadzie Armii Krajowej. Zdobyła sobie uznanie i tytuł niezłomnego żołnierza. Dziś powtarzamy jej słowa adresowane do babci: „Powiedźcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba”<sup>7</sup>. To skrócone opisanie jej życia. Krócej już nie można. Niekończące się tłumy młodzieży i starszych, przychodziło do kaplicy Królewskiej w Gdańsku, aby tam oddać ostatni hołd, żeby obudzić nadzieję, „żeby zobaczyć inne oblicze Polski, Polski „czystej jak łąza, tej z piosenek oddziału, w którym „Inka” była sanitariuszką. Polska już jest inna, ponieważ wszystkie instytucje państwa polskiego odnoszą się do Żołnierzy Wyklętych, PRL odchodzi w przeszłość” – mówi prezes IPN dr Jarosław Szarek<sup>8</sup>.

Ks. abp Sławoj Leszek Głódź, w kazaniu wołał: „Długo czekałaś „Inko”, na ten dzień! Długo czekałaś nań, Panie Poruczniku „Zagończyku”! Długo czekałaś, Polsko!”<sup>9</sup>. Wołał dalej Ksiądz Arcybiskup: „Sanitariuszko „Inko”, Poruczniku „Zagończyku”, Wasz ostatni okrzyk: „Niech żyje Polska!” który rozległ się na progu Waszej śmierci – nie zamilkł. Biegnie ku nam” – „Zachowaliście się, jak trzeba,



oboje, Ty „Inko”, Ty „Zagończyku”. Wobec sumienia, wyznawanych wartości. Wobec Ojczyzny”. To kazanie ks. abp. Głódzia jest wzorem doskonałej przemowy, doskonałego kazania patriotycznego i powinno wejść do kanonu lektur szkolnych, do którego można się odwoływać przy okazji uroczystości poświęconych Żołnierzom Wyklętym. Krótkie myśli nam podawane są nabrzmiałe głęboką treścią i doskonałym rozumieniem historii Polski. Nad każdym zdaniem należałoby się pochylić z głęboką zadumą.

Po tak uroczystym pogrzebie w „Naszym Dzienniku”, który patronuje wszystkim uroczystościom patriotycznym, który pamięta o Żołnierzach Wyklętych, ukazały się różne artykuły nawiązujące do życia naszych bohaterów. One jeszcze bardziej pogłębiają nasze rozumienie tamtych, trudnych czasów i skłaniają do wielkiej wdzięczności za kształt naszej Ojczyzny. My jesteśmy spadkobiercami ich ducha patriotyzmu, oni nas uczą, prowadzą do rozmienia czym jest patriotyzm.

Należy także oddać głos pani premier, Beacie Szydło, która na wspomnianych uroczystościach, obok wspaniałego przemówienia pana prezydenta Andrzeja Dudy, mówiła m. in.: „Polska historia, wiele kart polskiej historii zapisanych jest krwią tysięcy bohaterów, którzy ginęli tylko dlatego, że byli Polakami. Że Bóg, Honor i Ojczyzna to były najświętsze słowa, najświętsze wartości, jakie wynieśli ze swoich domów i jakie mieli w sercu. My wszyscy jesteśmy winni tym bohaterom oddać cześć i chwałę, ale też jesteśmy im winni pamięć. Jesteśmy im winni, by te ideały, w które oni wierzyli i za które ginęli, na zawsze pozostały w naszych sercach, by budowały naszą wspólnotę”. Mówiła dalej pani premier, pytając: „Jesteśmy tu dzisiaj, bo „Zagończyk” i „Inka” nauczyli nas, jak żyć. Młoda dziewczyna, która nie skończyła jeszcze osiemnastu lat. Co czuła, kiedy bandyta przystawiał jej pistolet do głowy, żeby strzałem w tył głowy pozbawić ją życia, marzeń, dumy, tego wszystkiego, o czym pewnie marzyła? Całe życie było przed nią, całe życie, które pewnie byłoby piękne, ale uznano, że jest wrogiem narodu. Ci, którzy byli oprawcami, byli katami, nie ponieśli żadnej odpowiedzialności, nie ponieśli żad-

nej kary, a bohaterowie – „Inka” i „Zagończyk”, dopiero po siedemdziesięciu latach mogą być z nami wszystkimi”<sup>10</sup>.

Do panteonu narodowych bohaterów została wpisana „Inka” – Danusia Siedzikówna, która okazała się bardzo dzielną, mądrą i waleczną dziewczyną, gorącą patriotką. To zwykła sanitariuszka, szeregowiec. W dniu jej pogrzebu, 28 sierpnia 2016 roku, w gdańskiej bazylice, przez ministra obrony narodowej została mianowana porucznikiem. Dziś jest ceniona i szanowana głównie przez młodzież jako ich rówolatka. Wstrząsające są zeznania ks. Mariana Prusaka, który w nocy, przed egzekucją spowiadał „Inkę”. Wyznał on: „Śmierć „Inki” przeżyłem jak tragedię kogoś bliskiego”. Ona to w chwili śmierci krzyczy: „Niech żyje Polska!” Służy jako sanitariuszka w lasach, w konspiracji, opatruje rany postrzelonym. Przed rozstrzelaniem do swoich koleżanek – sanitariuszek, skierowała takie słowa: „Powiedzcie mojej babci, że zachowałam się jak trzeba”<sup>11</sup>. Dziś „Inka” ma swoje ulice, place i patronuje szkołom. Dziś powtarzane są jej słowa, że zawsze należy „zachować się tak, jak trzeba”. Ona nie szukała łatwej drogi życia, była wierna swoim zasadom; była religijna, uczciwa, o czym też trzeba mówić.

Znamy „Inkę” – Danutę Siedzikówną, dzielną, młodą, niespełna osiemnastoletnią dziewczynę, o której można powiedzieć: „Byłaś idealistką, bo do końca wierzyłaś w wartości, które były ważne dla Twojej rodziny i dla Ciebie samej: honor, umiłowanie Ojczyzny, poszanowanie prawdy. Byłaś niewinna, bo niewinnie Cię oskarżono, niewinnie Cię skazano i niewinnie Cię stracono. Byłaś koleżeńska, bo niosłaś uśmiech i wsparcie swoim kolegom w oddziale. Byłaś wreszcie aktywna, nie stałaś z boku, walczyłaś o wolną, sprawiedliwą i niepodległą Polskę. To cechy przyzwoitego człowieka, Polaka, który tak jak Ty wie, jak należy się zachować, szczególnie w godzinie prawdy” – słowa dyrektorki I LO we Wrocławiu, Ireny Podgórskiej podczas nadania tej szkole imienia „Inki”<sup>12</sup>.

„Inka” na stałe weszła w nasze dzieje ojczyste. Pod koniec lutego będzie można obejrzeć film dokumentalny „Inka. Są sprawy ważniejsze niż

śmierć”<sup>13</sup>. Babcia, Helena Tymińska, w swoim pamiętniku napisała o wnuczce: „Dobra, mądra, szlachetna, wartościowa i taka straszna śmierć w 17 lat!”<sup>14</sup>.

Wiele słów uznania trzeba także wypowiedzieć wobec „Zagończyka” Feliksa Selmanowicza, który rozczytywał się w powieściach Henryka Sienkiewicza i brał wzór z jego bohaterów. Czytam w prasie: „Czekamy na odnalezienie doczesnych szczątków druha Witolda, czyli rotmistrza Pileckiego. Czekamy na legendarnego szefa Kedywu Komendy Głównej AK, generała „Nila”<sup>15</sup>. Zwłaszcza ci dwaj powinni mieć królewskie pogrzeby. Armio Wyklęta, Polska pamięta! Czekamy na Was. Nie dlatego, że chcemy kolejnych uroczystości. Czekamy na Was, bo z Wami będzie nam łatwiej zaprowadzić ład w życiu każdego z nas i w życiu całej polskiej wspólnoty”<sup>16</sup>. Przytoczyłem ten fragment, aby ukazać jak wielcy to byli ludzie, jak bohatersko walczyli o wolną i niepodległą Polskę, jak narażali swoje życie, aby w końcu je złożyć na ołtarzu Ojczyzny. Jak droga jest Polska!

Nadal nie wiemy, gdzie są „Niezlomni z „Łączki”: rotmistrz Witold Pilecki<sup>17</sup>, generał August Emil Fieldorf – „Nil” czy podpułkownik Łukasz Ciepliński<sup>18</sup>. Czytam w prasie: „Instytut Pamięci Narodowej wydobył z kwatery „Ł” Cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie szczątki 202 osób. Do dziś zidentyfikowano 47 z nich. W drugiej połowie września rusza ostatni etap ekshumacji – wydobyć ok. 100 szczątków z terenu, na którym jeszcze przed chwilą stały groby, decyzją towarzysza Jaruzelskiego blokującego dostęp do naszych bohaterów”<sup>19</sup>. Wydział ds. Poszukiwań i Identyfikacji czyni wiele wysiłków, aby odnaleźć już tylko kości bohaterów<sup>20</sup>, które niekiedy leżą pod ścieżką cmentarną<sup>21</sup>.

Z jakąś nieukrywaną ulgą i dumą czytamy o Żołnierzach Wyklętych, jak ten artykuł: „Powrót „Wilczura”, dotyczy on kapitana Aleksandra Życińskiego „Wilczura”. „Szczątki żołnierza zamordowanego przez pluton egzekucyjny funkcjonariuszy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego wyrokiem komunistycznego sądu zostały odnalezione dopiero po 68 latach w bezimiennym grobie w lesie pod Kielcami”<sup>22</sup>. Został stracony 24 wrze-

śnia 1948 roku wraz z innymi żołnierzami.

Zawsze, każdemu pochówkowi, towarzyszą asysty wojskowe oraz poczty sztandarowe. Odprawiane są Msze święte i wygłaszane kazania czy przemówienia. Na pogrzebie „Wilczura” kazanie wygłosił ks. ppłk Grzegorz Kamiński, który powiedział m. in.: „Dzisiaj w sposób szczególnie pragniemy wyrazić swoją wdzięczność tym, którzy nie tylko żyli i pracowali dla swojej Ojczyzny, ale także oddali dla niej to, co mieli najcenniejszego – swoje życie. [...] To oni, Żołnierze Wyklęci, swoją postawą, swoim wyborem dają nam dzisiaj szansę, byśmy dalej mogli być Polakami. Zachowanie pamięci o ludziach, którzy oddali życie w obronie Ojczyzny, jest nie tylko naszym obowiązkiem, ale przede wszystkim naszym zaszczytem. Biografie Żołnierzy Wyklętych są odpowiedzią na pytanie, czym jest patriotyzm”<sup>23</sup>. To nie byli bandyci, jak nazywano ich w Polsce Ludowej. Nadszedł czas, kiedy „w Polsce prawda nazwana jest prawdą, kłamstwo – kłamstwem, bohater – bohaterem, a zdrajca – zdrajcą”<sup>24</sup>. Obchodzono także uroczystości związane z 77. rocznicą powstania Polskiego Państwa Podziemnego, której działalność zapoczątkowało Służba Zwycięstwu Polski (27 września 1939 roku). Państwo to było fenomenem, tak bywa nazywane, „w skali całej okupowanej Europy”<sup>25</sup>. Dzięki temu mogło konspiracyjnie działać „sądownictwo, tajne szkolnictwo średnie i wyższe, policja, poczta i media”.

Dowiedzieliśmy się również, że w Ostrołęce odbył się pogrzeb pięciu Żołnierzy Wyklętych, których szczątki odnaleziono w roku 2015, w leśnej mogile, w miejscowości Łodziska. Zostali rozstrzelani w marcu 1946 roku przez funkcjonariuszy UB i KBW<sup>26</sup>. Dowiadujemy się także o pogrzebie pięciu Żołnierzy Wyklętych z Turośli, którzy marzyli o wolnej, niepodległej Polsce. Zostali zamordowani przez komunistów, przez funkcjonariuszy UB i KBW. „Ci młodzi ludzie stali się ofiarami bestialskiego systemu. Żeby walczyć o wolną Polskę, poszli w bój, zostawiając swoje rodziny, swoją młodość”<sup>27</sup>. Najważniejszym motywem ich działania, inspiracją dla której poświęcili swoje życie było zawołanie: Bóg, Honor i Ojczyzna. To były niewzruszone wartości.

Można także było dowiedzieć się coś z naszego terenu. Oto po 67 latach od śmierci został uroczystie pochowany kpt. Władysław Koba, Żołnierz Niezłomny, prezes Zrzeszenia WiN Okręgu Rzeszów. Żegnano go w Jarosławiu, aby mógł spocząć w Przemysłu, wraz ze swoją żoną i córką na tamtejszym cmentarzu. Reżim komunistyczny nie tylko go zgładził, jak w przypadku tysięcy innych, ale skazał także na zapomnienie. On to wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Rzeszowie z 21 października 1948 roku, został skazany na karę śmierci. Został skazany, jak orzekł Sąd: „... za udział w związkach usiłujących przemocą usunąć organa władzy zwierzchniczej narodu i zmienić ustrój Państwa Polskiego”<sup>28</sup>. Został zamordowany w dniu 31 stycznia 1949 roku, na Zamku w Rzeszowie. Przed egzekucją zawołał do oprawców: „Polska się jeszcze o nas upomni, zapłacicie za to!” Miał 35 lat. Wraz z nim zostali zamordowani także inni. Ich zwłoki zostały zagrzebane w jamach grzebalnych na cmentarzu w Zwiężycy, dziś dzielnicy Rzeszowa.

Prezydent Andrzej Duda w przesłaniu do uczestników pogrzebu nazwał go „mężnym obrońcą ojczyzny”, który przysporzył chwały dla polskiego oręża. Napisał: „Uważam, że pamięć o ludziach tej miary powinna nam towarzyszyć stale, a nie tylko w czasie świąt rocznicowych”.

Po latach pochowany został podopiecznik Karol Łoniewski (1925-1948) ps. „Lew”, zamordowany przez komunistów w dniu 24 września 1948 roku. Spoczął na cmentarzu w podwarszawskim Nadarzynie. To Żołnierz Niezłomny, to instruktor harcerski, pomagający Żydom w ukrywaniu się, uczestnik Powstania Warszawskiego, lekarz stomatolog, działacz konspiracyjny w WiN, w końcu osadzony w więzieniu kieleckim i tam stracony wraz z trzema żołnierzami Brygady Świętokrzyskiej<sup>29</sup>.

Od września 2016 roku trwają prace nad kolejnym wydobywaniem szczątków Żołnierzy Wyklętych na tzw. warszawskiej „Łączce”. To już trzeci etap bardzo żmudnych prac. Ten etap jest najtrudniejszy, bo ziemia ta była już raz przewracana przez pracujące tam koparki, gdy chowano komunistycznych dygnitarzy. Nie ma więc całych szkieletów, ale tylko poszcze-

gólne kości. „Grabarze kopiący kolejne groby, w których chowano komunistycznych oficjeli, natrafiali na kości AK-owców i WiN-owców i niszczyli je. – Te szczątki, na które natrafiono w latach 80., one były niszczone w różny sposób, przerzucane na boki, stąd cały ten urobek ziemi musimy przesiać – podkreśla prof. Szwa-grzyk”<sup>30</sup>.

IPN ciągle natrafia na jakieś trudności związane ze znalezieniem szczątków Żołnierzy Niezłomnych, choć były one przewidywalne. Czas zrobił swoje, kiedy w ruch poszły koparki, a potem w tym miejscu stawiano grobowce na solidnych podmurówkach „zasłużonym” działaczom partyjnym. Dziś udaje się w tamtych miejscach odnajdywać tylko ludzkie szczątki, fragmenty kości, wymieszane z piachem, z ziemią, które trzeba przesiewać. Wielość tych szczątków nie pozwalała, tak od razu powiedzieć, do ilu osób one należały<sup>31</sup>.

Wśród Żołnierzy Wyklętych – Niezłomnych, znana jest osoba ks. Władysława Gurgacza, o którym prezydent prof. Lech Kaczyński, napisał: „W imię miłości Boga i Ojczyzny wybrał los ludzi wyklętych przez komunistyczną propagandę i wyjętych spod prawa, nieustannie tropionych przez aparat bezpieczeństwa, zaciekle zwalczanych, a w razie aresztowania okrutnie torturowanych i skazywanych na śmierć. I nie zawahał się pójść tą drogą, aż do samego końca”<sup>32</sup>. Osoba ks. Gurgacza jest nam szczególnie bliska, bo pochodził z Jabłonicy Polskiej k/Brzozowa, a mając siedemnaście lat w roku 1931, wstąpił do zakonu jezuitów w Starej Wsi. W Wielki Piątek, 1939 roku, na Jasnej Górze złożył „Akt Całkowitej Ofiary” za Ojczyznę w niebezpieczeństwie: „Abyś pokój i wszelaką pomyślność Ojczyźnie mojej darować raczył, błagam Cię dziś pokornie, składając Ci w dani całkowitą ofiarę z życia mego”. W roku 1942, również na Jasnej Górze przyjął święcenia kapłańskie. Po święceniach wrócił do pracy duszpasterskiej w Starej Wsi, a potem do Gorlic. Nie miał najlepszego zdrowia, więc tam się leczył i był jednocześnie kapłanem szpitala. Opiekował się rannymi żołnierzami, a nawet przyczynił się do nawrócenia na wiarę katolicką jednego z sowieckich żołnierzy. Tam, w szpitalu, nawiązał pierwsze kontakty z par-



tyzantami. Działal w Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej, a potem w Pierwszym Podhalańskim Oddziale Partyzantów pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Królowej Różańca Świętego, pod pseudonimem „Sem”, jak Sługa Maryi”, albo pod drugim pseudonimem – „Ojciec”. Sprawował nad partyzantami duchową opiekę. Aresztowano go 2 lipca 1949 roku, wieczorem, przy ulicy Krótkiej 3, w Krakowie. Śledztwo było okrutne i brutalne, proces trwał pięć dni i był seanssem nienawiści wobec niepodległościowego podziemia i Kościoła. Ksiądz Gurgacz został nazwany jako wykołejony ksiądz bandyta.

Przed skazaniem go na śmierć powiedział do obecnych: „Ci młodzi ludzie, których teraz sądzicie, to nie bandyci, jak ich oszczerczo nazywacie, ale obrońcy Ojczyzny! Nie żałuję tego, co czyniłem. Moje czyny były zgodne z tym, o czym myślą miliony Polaków, o których obecnym losie zdecydowały bagnetki NKWD”. Dalej dodał: „Osądź mnie, Boże i rozstrzygnij sprawę moją. (...) Na śmierć pójde chętnie. Cóż to jest zresztą śmierć?... Wierzę, że każda kropla krwi niewinnie przelanej zrodzi tysiące przeciwników i obróci się wam na zgubę”.

Zamordowano go na dziedzińcu więzienia przy ul. Montelupich w Krakowie, dnia 14 września 1949 roku. Zbrodni na nim dokonał dowódca plutonu egzekucyjnego Władysław Szymaniak. Ksiądz Władysław został pochowany na Cmentarzu Rakowickim, razem ze swoimi „chłopcami z lasu”. Dziś na jego grobie widnie brzozywy krzyż z napisem: „Attritus pro Deo et

Patria” – „Starty dla Boga i Ojczyzny”.

Prasa informuje, i dobrze, że o tym wiemy, kiedy odchodzi ktoś z Żołnierzy Niezłomnych, jak ostatnio Józef Bandzo „Jastrząb”, jeden z ostatnich żołnierzy 5. Wileńskiej Brygady AK mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki”<sup>33</sup>. Prezydent Andrzej Duda w liście skierowanym do uczestników pogrzebu, napisał: „Wielu towarzyszy broni Pana kapitana Bandzo, uczestników powstania antykomunistycznego, nie odebrało tych honorów. Nawet sam fakt ich śmierci – w walce lub w wyniku egzekucji – oraz miejsce ich pochówku miały pozostać na zawsze utajnione. Dlatego hołd, który Kapitanowi „Jastrzębiowi” składa dzisiaj wolna Polska i wolni Polacy, jest również hołdem dla wszystkich Żołnierzy wyklętych”<sup>34</sup>. Spoczął na cmentarzu Wojskowym na Powązkach, w Kwaterze Polskiego Państwa Podziemnego.

Można było także przeczytać o majorze Antonim Żubrydzie, pochodzącym z Sanoka, który wraz z żoną Janiną Praczyńską został zamordowany przez konfidenta UB, gdzie nawet miejsce grobu nie jest znane, bowiem taka była metoda ubecka<sup>35</sup>.

Obszerny materiał o Żołnierzach Wyklętych zamieścił tygodnik „Do Rzeczy”, gdzie można znaleźć artykuły dotyczące zwycięstwa nad komuną, o najważniejszych dowódcach czy Arsenale Niezłomnych. Omówione też zostały „Bitwy Niezłomnych. Rozgromione oblavy, rozbite więzienia, likwidowani okupanci i szpicle – oto czyny żołnierzy wiernych Polsce”<sup>36</sup>. Żołnierze Wyklęci bywają także nazywani „Straceńcami bez adwokatów”<sup>37</sup>.

Coraz to nowe wątki pojawiają się stale, aby ukazać bohaterstwo tych żołnierzy, walkę o wolną, sprawiedliwą Polskę. Co jakiś czas słyszymy, że dla ich upamiętnienia powstają pomniki, jak choćby w Mielcu, gdzie przygotowywana jest instalacja „z popękanych brył piaskowca symbolizująca tajne miejsca pochówków”<sup>38</sup>.

Pamięć o Żołnierzach Wyklętych Niezłomnych ożywia się w niektórych szkołach, gdzie prowadzona jest akcja pod hasłem „Poznaj Wyklętego”<sup>39</sup>. Inicjatywa wyszła od Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, aby wzbudzić i ożywić zainteresowanie najnowszą historią, a głównie działalnością antykomunistycznego podziemia. Pozytywnym przykładem uczenia się historii, poznawania jej odsłon, jest to, że „młodzi ludzie pasjonują się historią Żołnierzy Wyklętych”<sup>40</sup>.

*Ks. Andrzej Skiba*

<sup>1</sup> J. Karczewski, Śladami Niezłomnych. Zostaną tylko drzewa. Rodzina Wyszomirskich, w: Nasz Dziennik, poniedziałek, 20 lutego 2017, s. 12-13.

<sup>2</sup> Odkrywajmy zakazane historie, z Dariuszem Malejonkiem założycielem i wokalistą Maleo Reggae Rockers, autorem projektu „Panny Wyklęte”, rozmawia Marcin Fijołek, w: Powrót Niezłomnych. Dodatek Specjalny na Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, w Sieci Historii, 29 lutego – 6 marca 2016, s. 32-34, tu: s. 34.

<sup>3</sup> P. Czartoryski-Sziler, Długo czekałaś, Polsko, w: Nasz Dziennik, poniedziałek,



łek 29 sierpnia 2016, s. 1 i 6; P. Szubarczyk, INKA Zachowałam się jak trzeba..., Dom Wydawniczy „Rafael”, Kraków 2013, s. 64; zob. także: Niezłomna „Inka”, w: Nasz Dziennik, sobota – niedziela, 12-13 listopada 2016, s. M11. W Wydawnictwie AA, Kraków 2016, ukazała się nowa książka autorstwa Piotra Szubarczyka, pt. Inka. Dziewczyna niezłomna, s. 80.

<sup>4</sup> P. Czartoryski-Sziler, „Inka” na cokole, w: Nasz Dziennik, poniedziałek 29 sierpnia 2016, s. 3.

<sup>5</sup> (jwsz), Prowadzi nas w bój „Łupaszką”. „Major Zygmunt Szendzielarz „Łupaszką” był ułanem i służbę żołnierską uważał za najpiękniejszą w życiu. Chciał widzieć Polskę wolną i czysta jak łąka. Komuniści zorganizowali przeciw jego oddziałom specjalne siły zbrojne. Aresztowali go i zamordowali”, w: Chit, nr 27(2016), s. 7. „24 kwietnia, po 65 latach na Wojskowych Powązkach w Warszawie spoczął legendarny dowódca mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszką” (awansowany pośmiertnie na stopień pułkownika), dwukrotny kawaler orderu Virtuti Militari, zamordowany przez komunistów w 1951 roku. Dowódcę V Brygady Wileńskiej żegnały wielotysięczne rzesze, na czele z Prezydentem RP Andrzejem Dudą i ministrem obrony narodowej Antonim Macierewiczem, w: (ab), Pogrzeby bohaterów w 2016 roku. Panie pułkowniku, „Te Deum” grają. Zachowali się jak trzeba!”, w: Chit, nr 27(2016), s. 12-13.

<sup>6</sup> T.P. Czartoryski-Sziler, „Inka” na cokole, w: Nasz Dziennik, poniedziałek 29 sierpnia 2016, s. 3.

<sup>7</sup> (jwsz), Danuta Siedzikówna – „Inka”. Zachowała się jak trzeba”, w: Chit, nr 27(2016), s. 5.

<sup>8</sup> P. Czartoryski-Sziler, Róża dla Niezłomnych, w: Nasz Dziennik, poniedziałek 29 sierpnia 2016, s. 5.

<sup>9</sup> Powrót bohaterów. Homilia JE ks. abp. Sławoja Leszka Głódzia, metropolity gdańskiego, wygłoszona 28 sierpnia 2016 r. w bazylice Mariackiej w Gdańsku z okazji uroczystości pogrzebowych śp. Danuty Siedzikówny ps. „Inka” i śp. Feliksa Selmanowicza ps. „Zagończyk” w 70. rocznicę wykonania na nich wyroku śmierci przez komunistycznych oprawców, w: Nasz Dziennik, poniedziałek 29 sierpnia 2016, s. 79.

<sup>10</sup> Dzięki wam żyjemy w wolnej Polsce. Przemówienie premier Beaty Szydło na

uroczystościach pogrzebowych „Inki” i „Zagończyka”, Gdańsk, 28 sierpnia 2016 r.”, w: Nasz Dziennik, środa 31 sierpnia 2016, s. 6.

<sup>11</sup> To zawsze będzie nasza „Inka”, z Piotrem Szubarczykiem, pracownikiem IPN Gdańsk, autorem książek o Danucie Siedzikównie „Ince”, rozmawia Beata Falkowska, w: Nasz Dziennik, sobota – niedziela 3-4 września 2016, s. M8 – M9, tu: M9.

<sup>12</sup> M. Zygmunt, Patriotka zamiast zdrajcy, w: Nasz Dziennik, poniedziałek 5 września 2016, s. 4.

<sup>13</sup> Z. Baranowski, Film o „Ince”, w: Nasz Dziennik, piątek, 17 lutego 2017, s. 3.

<sup>14</sup> P. Szubarczyk, „Inka” z pamiętnika babci, w: Nasz Dziennik, piątek, 17 lutego 2017, s. 16 n.

<sup>15</sup> Cela generała Nila, Z Jackiem Pawłowiczem, dyrektorem Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie, rozmawia Dariusz Pogorzelski, w: Nasz Dziennik, sobota – niedziela, 18-19 lutego 2017, s. M10-M11.

<sup>16</sup> M. Zygmunt, art. cyt., s. M9.

<sup>17</sup> (jwsz), Najdzielniejszy z dzielnych. „Jeden z sześciu najodważniejszych żołnierzy drugiej wojny światowej, na ochotnika dał się zamknąć w obozie w Auschwitz. Do prawdziwego piekła, przy którym Oświęcim to była igraszka, trafił jednak już po wojnie. Przez komunistycznych oprawców został skatowany, skazany na śmierć i zamordowany”, w: Chit, nr 27(2016), s. 6.

<sup>18</sup> T. Płużański, Niezłomni z Łączki”, w: Do Rzeczy, nr 37, z 12-18 września 2016, s. 68 n; (jwsz), Łukasz Ciepliński. Ja nie mogłem inaczej żyć” – „Odbiorą mi tylko życie, a to nie najważniejsze. Cieszę się, że będę zamordowany jako katolik za wiarę świętą, jako Polak za Polskę niepodległą i szczęśliwą. Jako człowiek za prawdę i sprawiedliwość” – pisał z komunistycznej celi śmierci Łukasz Ciepliński”, w: Chit, nr 27(2016), s. 11.

<sup>19</sup> Tamże, s. 68.

<sup>20</sup> Czekając na generała „Nila”. Państwo polskie w końcu upomni się o swoich bohaterów. Rozmowa z prof. Krzysztofem Szwagrzykiem, wiceprezesem Instytutu Pamięci Narodowej, w: Nasz Dziennik, piątek 16 września 2016, s. 16 n.

<sup>21</sup> Z. Baranowski, Kości pod ścieżką, w: Nasz Dziennik, czwartek 15 września 2016, s. 1 i 3.

<sup>22</sup> A. Ambroziak, Powrót „Wilczura”, w: Nasz Dziennik, poniedziałek 26 września 2016, s. 1 i 5.

<sup>23</sup> Tamże, s. 1.

<sup>24</sup> Tamże, s. 5.

<sup>25</sup> KL, Państwo wychowanków II RP, w: Nasz Dziennik, środa 28 września 2016, s. 4.

<sup>26</sup> PAP, Pogrzeb Żołnierzy Wyklętych, w: Nasz Dziennik, czwartek 29 września 2016, s. 2.

<sup>27</sup> A. Ambroziak, Ofiara pięciu z Turośli, w: Nasz Dziennik, piątek 30 września 2016, s. 6.

<sup>28</sup> A. Kamieniecka, Polska się o nas upomni, w: Niedziela Przemyska, nr 40, z dnia 2 X 2016, s. I.

<sup>29</sup> PAP, Pogrzeb po latach, w: Nasz Dziennik, poniedziałek 3 października 2016, s. 8.

<sup>30</sup> Z. Baranowski, Wykopy bez szkieletów, w: Nasz Dziennik, wtorek 4 października 2016, s. 1. I 3; tu: s. 3.

<sup>31</sup> Z. Baranowski, Żołnierze Wyklęci. Koparki na ciałach, w: Nasz Dziennik, środa 12 października 2016, s. 1 i 8.

<sup>32</sup> (jwsz), Ks. Władysław Gurgacz, Starty dla Boga i Ojczyzny, w: Chit, nr 27(2016), s. 9.

<sup>33</sup> P. Szubarczyk, Odchodzą ostatni żołnierze „Łupaszką”, w: Nasz Dziennik, sobota – niedziela, 22 – 23 października 2016, s. M8.

<sup>34</sup> Z. Baranowski, Pogrzeb „Jastrzębia”, w: Nasz Dziennik, poniedziałek, 24 października 2016, s. 3.

<sup>35</sup> J. Wieliczka – Szarkowa, Podwójna zbrodnia. Zostali zamordowani przez konfidenta UB, w: Nasz Dziennik, środa, 19 października 2016, s. 13; a także: J. Wieliczka – Szarkowa, Najmłodszy więzień polityczny. Jak prześladowano syna bohatera, w: tamże, s. 14.

<sup>36</sup> M. Rosolak, Bitwy Niezłomnych, w: Do Rzeczy, nr 44, z 31 października – 6 listopada 2016, s. 51-70.

<sup>37</sup> O Żołnierzach Wyklętych z badaczem ich historii dr. Tomaszem Łabuszewskim rozmawia Maciej Rosolak. Tytuł artykułu: Straceńcy bez adwokatów, w: tamże, s. 66-69.

<sup>38</sup> A. Ambroziak, Mielec uczci Wyklętych, w: Nasz Dziennik, czwartek, 24 listopada 2016, s. 6.

<sup>39</sup> Z. Baranowski, Poznaj Wyklętego, w: Nasz Dziennik, poniedziałek, 28 listopada 2016, s. 7.

<sup>40</sup> A. Kruczek, Praga pamięta o krwi patriotów, w: Nasz Dziennik, środa, 18 stycznia 2017, s. 16 n.



## *Dzień skupienia dla grup parafialnych*

Dnia 18 lutego, w sobotę, odbył się dzień skupienia dla grup parafialnych, działających w naszej parafii. Uczestniczyło w nim około 50 osób z wielu grup: Akcji Katolickiej, Neokatechumenatu, Rodziny Radia Maryja, Kręgów Domowego Kościoła, Grupy im. Św. O. Pio, Róż Różańcowych, Koła Biblijnego, Rodziców Powołanych. Ze względu na remont sal parafialnych większa część spotkań odbywała się w jadalni dla księży.

W programie duchowych ćwiczeń był różaniec, konferencja i Msza święta w kościele. Głównym moderatorem i ojcem duchownym był ks. Dziekan i Proboszcz Andrzej Skiba. W czasie modlitw była też przerwa, w czasie której wszyscy posilili się smacznymi drożdżówkami i napojami.

Dzień skupienia zakończył się około godziny 14. Wspólne spotkanie modlitewne pozwoliło się zintegrować działającym w parafii liderom i grupom i dodało im sił do pracy formacyjnej w bieżącym roku.

*Ks. Tomasz Grzywna  
Fot. Jacek Lipiński*











**Lectio divina/pobożne duchowe czytanie Słowa Bożego/**

Lk 12,49-53 Podziały z powodu Jezusa.

Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i bardzo pragnę, aby już zplonął. Czest mam przyjąć i jakże

jestem udręczony, aż się to wypełni. Czy sądzicie, że przyszedłem aby dać ziemi pokój? Ależ nie!

- *mówię wam- raczej rozłam. Odtąd bowiem w jednym domu pięciu poróżni się między sobą:*

*trzech stanie przeciwko dwóm, a dwóch przeciwko trzem. Poróżnią się: ojciec z synem, a syn z ojcem; matka z córką, a córka z matką; teściowa ze swoją synową, a synowa z teściową.*

**I- Lectio/czytanie i zrozumienie Pisma/**

Jezus przygotowując apostołów do działalności misyjnej, wyjaśnia im cel swojej misji na ziemi oraz pokazuje trudności na jakie napotkają. Mówi, że przyszedł na ziemię w konkretnym celu. Celem tym jest zbawienie ludzi. Ilustrując to posługuje się obrazem ognia. Nie jest to jednak ogień niszczący, jak to miało miejsce w Starym-Testamencie, gdzie często był karą za grzechy, czy sprowadzany na ziemię przez wielkich proroków jak Eliasz. Tutaj jest to zbawiający ogień miłości i miłosierdzia, ogień oczyszczający z grzechów. Podczas pięćdziesiątnicy, apostołowie doświadczają działania ognia, jako materialnego znaku przyjęcia Ducha Świętego. Ogień pojawia się też samo- czynnie, corocznie u Grobu Pańskiego w Jerozolimie, jako znak miłości Boga do ludzi. Widzimy tutaj też rozterkę Jezusa, który pragnie, a równocześnie też obawia się nadchodzącej męki i śmierci krzyżowej. Przejście przez to nazywa chrztem. Wie jednak, że Jego ofiara, tak ogromna, nie każdemu przyniesie pokój. Cała historia chrześcijaństwa to ciągle pasmo prześladowań, ale także walk samych chrześcijan pomiędzy sobą. Szatan

doskonale potrafi wykorzystać słabości natury ludzkiej aby nastawiać ich przeciwko sobie. Chrystus, świadomy tego, odczuwa cały tragizm tej sytuacji. Mówi „jakże jestem udręczony, aż się to wypełni” Z jednej strony jest to obawa przed męką, ale też przed tym co ludzie zrobią z Jego ofiarą. Stwierdzenie Jezusa, że przynosi na ziemię rozłam, nie przekreśla zapowiedzi proroków, którzy nazywają Go Księciem pokoju /np. Iz 9,5/. To ludzie odrzucający Chrystusa niszczą ten pokój.

**II-Meditacio/spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle Słowa Bożego/**

Czy podziały, o których mówi Jezus, były tylko w pierwszych wiekach chrześcijaństwa? Otóż dzisiaj i w naszych rodzinach, podziały te widać bardzo wraźnie. Młodzi wręcz wstydzają się swoich wierzących i praktykujących rodziców czy dziadków.” Obciachem” jest przyznawanie się do wiary w środowisku rówieśniczym. Jak trudne zadanie mają katecheci, księża, uczy-cy w szkołach! Z każdej strony wylewa się nienawistna, chora propaganda antychrześcijańska opluwająca kościół, księży, propagująca nihilizm, wyuzdanie, kult materii i ciała jako obowiązującą normę. Jak wynika z raportu organizacji „Open Doors” chrześcijanie są nabrutalniej dyskryminowaną grupą religijną na świecie. Liczba zamordowanych chrześcijan jak i atakowanych czy niszczonej kościołów, prawie podwoiła się w stosunku do 2015 roku. Głównymi motorami prześladowań są radykalne grupy islamskie, jak Boko Haram, somalijska organizacja terrorystyczna Al-Shabaab i państwo islamskie.

W kategorii „przemoc wobec chrześcijan” na czoło wysuwa się Pakistan i Republika Nigru. W krajach tych prawo przewiduje karę śmierci za bluźnierstwo, co muzułmanie odbierają jako przyzwolenie na prześladowanie mniejszości religijnych. Jaka jest reakcja polityków w krajach uważanych za chrześcijańskie? Łagodnie

mówiąc niewystarczająca czy wręcz żadna. Czytam, że we Francji rząd zamierza wysłać swoich urzędników na kursy laickości!! Pomoc kościołów dla prześladowanych chrześcijan jest często blokowana nie tylko w krajach do których jest adresowana. Panie jak ciężko na to patrzeć z daleka, ale jak ciężko jest tym, których to bezpośrednio dotyka. Gdy obserwujemy sceny demonstracji na naszych ulicach, gdzie na transparentach królują wulgaryzmy, gdzie atakuje modlących się ludzi, widzimy, że i do nas dotarła ta fala nienawiści do Jezusa. Wiemy kto jest tego źródłem- to szatan. Co ja mogę zrobić. Najpierw modlić się- Jak mówi nasz Pan- trzeba zawsze się modlić i nigdy nie ustawać. Mogę też wspierać organizacje niosące pomoc dla prześladowanych.

Mogę też być świadkiem Jezusa w swojej rodzinie, grupie znajomych w pracy. Panie dopomóż być Twoim świadkiem.

**III.Oratio/zwrócenie się do Boga/**

Panie, Ty powiedziałeś do Piotra- „ty jesteś opoką, na tej opoce zbuduję swój kościół, a bramy piekielne go nie przemogą”. Jakże dzisiaj potrzeba takich skał jak Św. Piotr. Widzimy, że Pan posyła swoich Świętych aby umacniali kościół. Taką skałą był i jest Ojciec Pio, Św. Jan Paweł II, Św. Siostra Faustyna Kowalska, Matka Teresa czy obecny papież Franciszek. Oni jednocyli i jednoczą tysiące. Oni pokazują co to jest miłość i miłosierdzie w praktyce. Panie spraw, abym za ich przykładem mógł być też takim chociażby w mikroskali. Duchu Św. Proszę o natchnienia i o umiejętność ich odczytywania, abym wiarę zamieniał na uczynki, bez których jest ona martwa.

**IV-Kontemplatio/ Czas bycia sam na sam z Bogiem/**

„Každy Twój wyrok przyjmę twardy, Przed Twoją mocą się ukorzę, ale chroń mnie Panie od pogardy, od nienawiści strzeż mnie Boże”.

*Jan Depczyński- grupa biblijna.*



## *Intencje w tygodniu*

### *Od 27.02 do 5.03.2017 r.*

**Poniedziałek – 27.02**

6.30 + Maria i Mieczysław (greg.)  
 7.00 + Bronisława (f)  
 7.30 + Adam Florek (greg.)  
 18.00 1. w intencji powołanych wywodzących się z rodzin parafii sanockich z prośbą o Boże bł., łaski Ducha Świętego i opiekę Matki Bożej  
 2. + Ania  
 3. + Barbara Siwiecka int. od koleżanek z Olchowiec  
 4. + Józefa (f), Jan, Rafał Szymaszek

**Wtorek – 28.02**

6.30 + Maria i Mieczysław (greg.)  
 7.00 + Bronisława (f)  
 7.30 + Adam Florek (greg.)  
 18.00 1. w intencji biskupów, kapłanów oraz siostr z Róży św. Teresy  
 2. + Stanisława (f)  
 3. + Elżbieta i Józef Ferens oraz Katarzyna Kielar  
 4. + Maria Pietryka

**Środa – 1.03 Popielec**

6.30 + Maria i Mieczysław (greg.)  
 8.00 + Adam Florek (greg.)  
 9.30 + Alicja Zeńczak (pocz. greg.)  
 11.00 + Stefan Drwięga

17.00 + Irena Kruczyk int. od koleżanek Teresy  
 18.30 1. o zdrowie dla Zdzisława  
 2. w intencji Żołnierzy Wyklętych  
 Stróże:  
 Płowce:

**Czwartek – 2.03**

6.30 + Maria i Mieczysław (greg.)  
 7.00 1. + Alicja (greg.)  
 2. + Jan, Paulina i ++ rodzeństwo  
 7.30 + Adam Florek (koniec greg.)  
 18.00 1. + ks. Józef  
 2. + Zofia Gacek 12 r. śm.  
 3. + Lidia Ołowiańczyk int. od męża i syna

**Piątek – 3.03**

6.30 + Alicja Zeńczak (greg.)  
 7.00 za dusze w czyścju cierpiące  
 7.30 + Barbara Siwiecka int. od kuzy-  
 na Wieśka z rodziną  
 18.00 1. + Jan Ziembicki 7 r. śm.  
 2. + Kazimierz Szalankiewicz  
 3. + Lidia Ołowiańczyk int. od Ryszarda Słysz z rodziną  
 4. o błogosławieństwo Boże dla Tomasa w 13 r. urodzin

**Sobota – 4.03**

6.30 w intencji Rafała z okazji urodzin  
 7.00 + Alicja Zeńczak (greg.)  
 7.30 1. + Kazimiera Masłowska  
 2. + Marek Kabala  
 18.00 1. + Maria 1 r. śm. i Franciszek Sabat  
 2. + Lidia Ołowiańczyk int. od rodziny Wilk z Pielni  
 3. + Maria Wańciewicz int. od współmieszkańców z klatki

**Niedziela – 5.03**

6.30 za parafian  
 8.00 + Alicja Zeńczak (greg.)  
 9.30 + Marek Kabala  
 11.00 + Kazimierz, Waleria, Franciszka (f), Janina  
 12.30 1. BIERZMOWANIE  
 2. + Helena, Eugeniusz Węgrzyniak; Maria i Jan Woźniak  
 16.00 o zdrowie i bł. Boże dla siostr z Róży św. Józefa  
 18.00 + Ewa Ryniak 3 r. śm. int. od koleżanek i kolegów  
 Stróże: + Bronisław Czapor  
 Płowce: + Henryka (f), Stefania, Józefa (f), Antoni

## Zespół wokalny SOUL

przy Parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



**Prosimy o przekazanie 1% podatku**  
na przedsięwzięcia artystyczne  
Zespołu SOUL:  
organizację koncertów, nagranie  
płyty CD, zakup nowych strojów, udział  
w międzynarodowych festiwalach choralnych

**wpisując do zeznania PIT  
nr KRS 0000071157  
w rubryce cel szczegółowy  
Sanocki Zespół Wokalny SOUL**

1% Federacja Caecilianum w Warszawie. [www.caecilianum.eu](http://www.caecilianum.eu)

# 1% podatku dla Zespołu SOUL

*Dziękujemy za każdą wpłatę. Monika Białas*

## 8 Niedziela zwykła – 26.02.2017.

### Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś rozpoczyna się 50. Tydzień Trzeźwości pod hasłem *Ku trzeźwości Narodu*. Zachęcamy do abstynencji od napojów alkoholowych, modlimy się o trzeźwość za uzależnionych oraz za ich rodziny. W „Niedzieli” można przeczytać artykuł ks. bp. Tadeusza Bronakowskiego pt. „Polska bardziej „browarna” niż solidarna”.

2. Dzisiaj o godzinie 17.00 rozpoczynamy Nowennę do Ducha Świętego przed bierzmowaniem kandydatów tego sakramentu, ich rodziców i chrzestnych. Korzystając z cyklu katechez wygłoszonych przez papieża Franciszka zechcemy razem z nimi pogłębić naszą wiedzę na temat Siedmiu Darów Ducha Świętego i ich znaczenia w życiu chrześcijańskim, a trwając przed Najświętszym Sakramentem prośmy o obecność tych trwałych dyspozycji, które dopełniają i udoskonalają cnoty chrześcijańskie w życiu młodzieży, jak i nas samych. W poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek i sobotę Nowenna rozpocznie się Mszą świętą o godzinie 18.00. Po Eucharystii nastąpi nabożeństwo do Ducha Świętego. Po zakończeniu Nowenny kandydaci pozostają w świątyni na odpowiedniej spotkaniu formacyjne. W Środę Popielcową Nowenna rozpoczyna się nabożeństwem o godzinie 18.00, a po nim następuje Msza święta. W czwartek kandydaci otrzymają modlitewniki, a w piątek krzyże. W sobotę przynoszą ze sobą świecę chrzcielną tak, aby w obecności rodziców złożyć przyrzeczenia chrzcielne oraz odnowić podjęte podczas Pierwszej Komunii Świętej zobowiązanie abstenenckie od alkoholu, papierosów i narkotyków. Spowiedź dla kandydatów do bierzmowania, ich rodzin oraz świadków w ramach spowiedzi pierwszopiątkowej, w godzinach 16.00 – 17.30.

3. Nabożeństwo Drogi krzyżowej zostanie odprawione w pierwszy piątek o godzinie 8.00 i 17.30. Ze względu na Nowennę do Ducha Świętego oraz zaplanowaną próbę przed uroczystością bierzmowania nie będzie tego nabożeństwa po Mszy świętej o godzinie 18.00.

4. W niedzielę, 5 marca, ks. abp Adam Szal, Metropolita Przemyski, podczas Mszy świętej o godzinie 12.30, udzieli młodzieży sakramentu bierzmowania. Kandydaci do bierzmowania gromadzą się w świątyni w odświętnym stroju, z zawieszonym na szyi krzyżem, razem ze świadkami, o godzinie 12.10. Po zakończeniu Mszy św. bierzmowani odbierają indeksy z adnotacją potwierdzającą przyjęcie sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej.

5. W tym tygodniu przypada **ŚRODA**

**POPIELCOWA.** Wraz z tym dniem rozpoczyna się czas **WIELKIEGO POSTU**, w którym przez modlitwę, pokutne uczynki i czynną miłość bliźniego przygotowujemy się do Świąt Wielkanocnych. Okres Wielkiego Postu ma charakter chrzcielny i pokutny, dlatego w tym czasie modlimy się za tych, którzy będą ochrzczeni i za nas samych, którzy zostaliśmy obdarowani łaską Chrztu świętego. Dziękujemy za łaskę wiary. W duchu wiary i pobożności starajmy się podejmować dobrowolne umartwienia. W Środę Popielcową Msze święte połączone z posypaniem głów popiołem, celebrować będziemy w następujących godzinach: do południa – jak w każdą niedzielę – z tym, że nie będzie Mszy świętej o godzinie 12.30, a po południu o godzinie 17:00 i 18:30. Zachęcamy do pielęgnowania zwyczaju zabierania poświęconego popiołu do domów, aby posypać głowy tych domowników, którzy nie mogą przyjść na liturgię popielcową. Po Mszy świętej o godzinie 11:00 rozpocznie się adoracja Najświętszego Sakramentu, która trwać będzie do godziny 17:00. Zachęcamy i zapraszamy do trwania przed Najświętszym Sakramentem, aby uwielbiać Boga, adorować, dziękować Mu za otrzymane łaski, upraszać dla siebie łaskę dobrego przeżycia Wielkiego Postu oraz przepraszać za grzechy. Nowennę do Matki Bożej Nieustającej Pomocy rozpoczniemy o godzinie 16:40.

6. W Stróżach Mszą świętą w Środę Popielcową odprawimy o godzinie 17:00, zaś w Płowcach o godzinie 18:00.

7. W Środę Popielcową obowiązuje post ścisły. Wstrzymanie się od pokarmów mięsnych obowiązuje wszystkich, którzy ukończyli 14 rok życia. Post ilościowy, czyli jeden posiłek do syta w ciągu dnia, obowiązuje wszystkich wiernych, którzy ukończyli 18 rok życia, a nie rozpoczęli sześćdziesiątego. Zachęcamy rodziców, aby dzieci, które nie są jeszcze zobowiązane do zachowywania tego postu, były wychowywane również w tym duchu.

8. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek, pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca. W pierwszy czwartek o godzinie 16:00 spowiadamy w Stróżach i Płowcach, a od 17:00 w naszym kościele. W pierwszy piątek spowiadamy o godzinie 16:00. Z okazji pierwszego piątku nawiedzamy chorych naszej parafii. Prosimy pamiętać o tych, którzy złożeni są chorobą lub w starszym wieku, aby nie zaniedbywać spraw duchowych, spowiedzi i Komunii świętej.

9. W okresie Wielkiego Postu, w każdy

piątek, o godzinie 8:00 i 17.30, odprawiać będziemy *Drogę krzyżową* dla starszych Parafian. Zapraszamy dzieci, młodzież, wszystkich chętnych. Ze względu na Nowennę do Ducha Świętego oraz zaplanowaną próbę przed uroczystością bierzmowania, wyjątkowo nie będzie *Drogi krzyżowej* po Mszy świętej o godzinie 18.00.

10. W Stróżach i Płowcach nabożeństwo Drogi krzyżowej w każdy piątek będzie odprawiane o godzinie 17:00. Parafian tam mieszkających prosimy o przeprowadzenie tego nabożeństwa we własnym zakresie.

11. Od przyszłej niedzieli nabożeństwo *Gorzkich Żalów* odprawiać będziemy o godzinie 17:00, zaś w Stróżach i Płowcach, *Gorzkie Żale* będą odśpiewane bezpośrednio po Mszy świętej. Na tych nabożeństwach zbierać będziemy ofiary na kwiaty do Bożego Grobu. Serdecznie zapraszamy na te rzewne, wielkopostne nabożeństwa, aby jak najgłębiej wnikać w tajemnice naszego zbawienia. Za udział w nabożeństwie *Drogi krzyżowej* i *Gorzkich Żalach*, można zyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami.

12. We Środę Popielcową, 1 marca, podczas Mszy świętej o godzinie 18.30, wspominać będziemy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, inaczej Niezłomnych. Mimo Środy Popielcowej, im też poświęcimy modlitwę. Wiele materiałów na ich temat można znaleźć w „Niedzieli” oraz w naszej parafialnej gazetce. W „Niedzieli” tematem numeru jest „100-lecie objawień fatimskich”. Warto przeczytać i rozważyć. Zachęcamy do czytania „Niedzieli Przemyskiej”. W tym numerze jest mowa o odnawianiu naszej archikatedry i jak zwykle wywiad z ks. abp. Adamem, naszym Gościem.

13. Czas Wielkiego Postu ma charakter wyjątkowy, co przejawia się w świętej Liturgii. W okresie tym „ołtarz nie przyozdabia się kwiatami ani w żaden inny sposób. Wyjątek stanowią przypadające w Wielkim Poście uroczystości i IV niedziela Wielkiego Postu, wtedy to ołtarz przyozdabia się kwiatami. Pozbawiony kwiatów, a w Wielki Piątek i Wielką Sobotę także obrusów i świec ołtarz, sam w sobie jest znakiem umiżenia Chrystusa i pokuty Kościoła. W okresie Wielkiego Postu przy ołtarzu nie stawia się kaktusów i suchych kwiatów, nie kładzie się obok niego kamieni, przedmiotów symbolizujących pokutę, a tym bardziej bochenków chleba. **Nie wolno na antepedium ołtarza umieszczać żadnych okolicznościowych napisów czy innych „dekoracji”, ponieważ ołtarz jest świętym miejscem w przestrzeni kościoła, a nie miejscem na umieszczanie nawet bardzo ważnych informacji”.**

**Góra**  
**Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery\_sanok

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com